

prof. dr hab. Piotr Seweryński

Łódź, dn. 01.08.2026 r.

Państwowa Wyższa Szkoła

Filmowa Telewizyjna i Teatralna

im. L. Schillera w Łodzi

Recenzja dorobku artystycznego i pedagogicznego dr Bartosza Porczyka w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego

1. Dane habilitanta

Pan Bartosz Porczyk jest absolwentem Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej Telewizyjnej i Teatralnej im. L. Schillera w Łodzi. Tytuł magistra uzyskał 2.09.2004 roku. Stopień doktora w dziedzinie sztuki, dyscyplinie sztuki filmowe i teatralne uzyskał w Akademii Teatralnej w Warszawie 16.03.2023 roku, na podstawie rozprawy pt. „Mój kastrat – monodram- instalacja mentalna, jako eksperyment na żywej tkance ciała aktora, wokalisty, performerera sztuki”.

W latach 2004-2006 był aktorem Teatru Muzycznego Capitol we Wrocławiu, w latach 2006-2016 pracował jako aktor w Teatrze Polskim w Wrocławiu. Lata 2016-2021 poświęcił pracy w Teatrze Studio w Warszawie, równolegle (w latach 2016-2019) współpracując z warszawskim Teatrem Powszechnym. Od roku 2021 kontynuuje współpracę z Teatrem Studio, a od roku 2024 współpracuje z Teatrem Komedia w Warszawie. W 2013 roku rozpoczął współpracę z Wydziałem Aktorskim PWST w Krakowie Filia we Wrocławiu (obecnie AST), w której pracował do roku 2016 jako adiunkt, w ramach przedmiotu „Interpretacja piosenki”. W 2017 roku rozpoczął trwającą do dziś współpracę z Akademią Teatralną im. A. Zelwerowicza w Warszawie. Do roku 2018 jako prowadzący przedmiot „Interpretacja piosenki”, a od roku 2020 jako asystent, a później adiunkt, prowadzący zajęcia w ramach przedmiotów „Interpretacja piosenki”, „Budowanie roli w teatrze muzycznym”, „Praca nad monodramem”, „Praca nad recitalem”, „Sceny zbiorowe w teatrze muzycznym”, „Podstawy interpretacji piosenki”, „Piosenka aktorska”.

2. Autoreferat

Autoreferat jest klarownym i obszernym opisem bogatego dorobku artystycznego habilitanta, dającym obraz wielokierunkowych i różnorodnych poszukiwań twórczych Bartosza Porczyka, aktywności, kreatywności i bogatego doświadczenia aktorskiego, reżyserskiego i pedagogicznego, w przestrzeni teatru dramatycznego i muzycznego, a także w filmie, radiu i telewizji. Jego umiejętności zostały dostrzeżone już podczas

Festiwalu Szkół Teatralnych w Łodzi, gdzie otrzymał nagrodę za rolę Ekarta w spektaklu „Baal” B. Brechta, w reżyserii Marka Fiedora. Dwa lata po ukończeniu studiów znalazł artystyczną przystań we wrocławskich teatrach Capitol i Polskim. Do współpracy zapraszają go cenieni twórcy, często uznawani za najważniejsze postaci polskiej sceny teatralnej. Aktor zagrał wiele ról eksplorujących różne sfery artystycznych poszukiwań. M.in.: Jackie Brown w „Operze za trzy grosze” B. Brechta, w reż. W. Kościelniaka, Phileasa Fogg’a we „W osiemdziesiąt dni dookoła świata” J. Verne’a, w reż. J. Bielunasa, Adriana Czerwca w „Scat, czyli od pucybuta do milionera”, w reż. W. Kościelniaka w Teatrze Muzycznym Capitol. Monodram „Smycz”, w reż. N. Korczakowskiej, Wokulskiego w „Lalce” B. Prusa, w reż. W. Rubina, Desmoulins’a w „Sprawie Dantona” S. Przybyszewskiej, w reż. M. Zadary, Charliego w „Szajbie” M. Sikorskiej-Miszczyk i Karola Borowieckiego w „Ziemi obiecanej” W. Reymonta, w reż. J. Klaty, Markusa SPK Baadera w „Kliniken/miłość jest zimniejsza” na podstawie dramtów L. Norena i A. Herbut, w reż. Ł. Twarkowskiego, Kniazia Patiomkina, Arżanowa i Wańkę Kaina w „Termopilach polskich” T. Micińskiego, w reż. J. Klaty, Chirurga, She i Farinello w „Farinellim” B. Porczyka i A. Herbut, w reż. Ł. Twarkowskiego, Gustawa-Konrada w „Dziadach” cz. I. II. III i IV A. Mickiewicza, w reż. M. Zadary w Teatrze Polskim. Jak sam twierdzi, angaż w Teatrze Capitol był przełomem w jego zawodowym życiu. Rozśpiewał się w nim bardzo mocno, grając w spektaklach różnorodnych treściowo i formalnie, nierzadko eksperymentalnych, wymagających dużego zaangażowania i umiejętności aktorskich oraz wokalnych, jak w „Scat’cie...” gdzie zamiast słowa posługuje się dla wyrażenia myśli i emocji techniką scatu, wspartą muzyką Leszka Możdżera. W 2006 roku wygrał 27 Przegląd Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu, zdobywając, jako drugi w historii, wszystkie przyznawane w nim nagrody. W 2015 roku rozpoczyna współpracę z Teatrem Powszechnym w Warszawie, grając Ślaza w „Lili Wenedzie” J. Słowackiego, w reż. M. Zadary oraz Antoniego Kossakowskiego „Molibda” i Józefa II Habsburga w „Księgach Jakubowych” O. Tokarczuk, w reż. E. Marciniak. W Teatrze Syrena gra Toma w „Dogville” L. von Triera, w reż. M. Kality i A. Popławskiej, a w Teatrze Centrala Orestesa w „Orestesie”, znowu w reżyserii M. Zadary. Pracę w warszawskim Teatrze Studio rozpoczyna rolą Postaci w „Wyzwoleniu” St. Wyspiańskiego, w reż. K. Garbaczewskiego i kontynuuje ją rolami Franciszka Biberkopfa w „Berlin, Aleksanderplatz” R.W. Fassbindera, Bohatera w „Kartotece rozrzuconej” T. Różewicza, von Lempkego w „Biesach” F. Dostojewskiego, Parwisa w „Metafizyce dwugłowego cielęcia” St. I. Witkiewicza, Kaskadera Segrave’a w „Krasz’u” według J. G. Ballarda, w reż. Natalii Korczakowskiej, Reggiego w „Dobrej terrorystce” D. Lessig, w reż. A. Olsten, Kota Iwana w „Zwierzoczkoupiorach” autorstwa i w reżyserii M. Walczaka, Narratora w „Złotej skale” w reż. G. Laszuka, Księdza Laurentego w „Romeo i Julii” W. Szekspira, w reż. M. Zadary, De Spiga w „Powrocie Tamary”, w reż. C. Tomaszewskiego, Dawida Bowie w „Dawid Bowie w Warszawie” D. Masłowskiej, w reż. M. Libera, Teda w „Plath”, w reż. K. Kalwat. Habilitant zagrał także w kilkudziesięciu filmach i serialach. M.in.: „Och, Karol 2” w reż. P. Wereśniaka, „Sali Samobójców” i „Mieście 44” w reż. J. Komasy, „Ambasadzie” i „Volcie”, w reż. J. Machulskiego, „Chemii”, w reż. B. Prokopowicza, „Zaćmie”, w reż. R. Bugajskiego, „Mayday”, w reż. S. Akina, „Weselu 2”, w reż.

W. Smarzowskiego. Wraz z Martą Streker wyreżyserował „Amadeusa” P. Schaffera, spektakl dyplomowy Wydziału Łalkarskiego AST Kraków Filia we Wrocławiu. Wziął udział w kilkunastu koncertach – Galach Przeglądu Piosenki Aktorskiej.

Bartosz Porczyk jest silnie związany z każdą swoją rolą, spaja się z nią, zdaje się czuć i wyrażać emocje każdą częścią ciała, oddaje swoim kreacjom całego siebie. Aktor maksymalnie wykorzystuje ciało, głos, ruch. Nie uległ pokusie i „życzliwym” namowom, aby porzucić rolę i zadania muzyczne dla wyzwań dramatycznych i w ten sposób uciec przed potencjalnym ‘zaszufladkowaniem’. Z powodzeniem rozwijał się w obu przestrzeniach, wzbogacając swoje rolę i poszerzając możliwości interpretacyjne dzięki wykorzystaniu talentów wokalnych.

3. Dorobek po uzyskaniu stopnia doktora

Po uzyskaniu stopnia doktora pan Bartosz Porczyk kontynuuje artystyczną drogę, rozwijając twórczą świadomość i aktorskie umiejętności. Stara się grać rolę, dzięki którym może opowiadać o sprawach i problemach, które są dla niego ważne, tworząc kolejne znaczące i sugestywne kreacje w wielu wartościowych przedstawieniach. Gra Media- Prezentera i Wymiar sprawiedliwości w „Polowaniu na osy” na podstawie reportażu W. Tochmana, w reż. Natalii Korczakowskiej, Rejenta w „Zemście” A. hr. Fredry oraz Lisandra i Podszewkę w „Śnie nocy letniej” W. Szekspira, w reż. Michała Zadary. Bierze udział w zrealizowanych dla TVP przez Beatę Szymańską spektaklach/koncertach „Bo źródło wciąż bije” z piosenkami J. Kaczmarskiego i „Falowanie i spadanie” z piosenkami Kory Jackowskiej, a także w Gali przeglądu PPA we Wrocławiu „Niech będzie pogodno”, w reż. M. Libera. Gra także w serialach fabularnych „Scheda”, w reż. A. Kazejak i „Klara”, w reż. Ł. Jaworskiego. Wraz z Ewelina Adamską - Porczyk reżyseruje spektakl dyplomowy studentów Wydziału Aktorskiego AT w Warszawie „Alicji nie będzie” oraz galę koncertową „Freedom” w Teatrze Syrena w Warszawie.

Aktor stawia w centrum swoich zainteresowań proces, prowadzący do nieoczekiwanych odkryć, które rodzą motywacje i uruchamiają stany emocjonalne, które pozwalają poznawać nowe obszary budowania roli. W swoich kreacjach stara się realizować wizję artysty, jako medium, przekazującego odbiorcy własną wizję świata, przefiltrowaną przez postać, której oddaje ciało, głos i słowo. Systematycznie zdobywane doświadczenie, rozwój wyobraźni i umiejętności pozwalają habilitantowi eksplorować nieznane i niezbadane drogi i przestrzenie twórcze. Jego kreacje są zawsze niezwykle intensywne.

Spośród wielu ważnych ról, aktor wyróżnił trzy, które najsilniej odcisnęły się w jego duszy, sercu i ciele. To te, które stały się ważnymi wydarzeniami w artystycznej drodze, a autor określa je jako wymarzone i kształtujące jego artystyczną tożsamość. W wymyślonym i napisanym samodzielnie muzyczno- prozatorskim monodramie „Smycz”, wyreżyserowanym przez Natalię Korczakowską w Teatrze Polskim we Wrocławiu, tworzy tragikomiczne, oscylujące na granicy groteski barwne i wyraziste

postaci, których dramaty wyśpiewuje i opowiada, czerpiąc z utworów Myslowitz, Łony, Maanamu, Lady Pank oraz fragmentów prozy. Pan Maximum, Januszek, Człowiek-skarbonka, Margaret czy prowadzący widzów przez spektakl Włamywacz, to osobne mini monodramy, konsekwentne w prowadzeniu myśli, precyzyjne w geście, słowie i wokalnym wykonaniu. Niosą intensywną dawkę energii i emocji. Bartosz Porczyk sprawnie zmienia kostium i „skórę”, nawet na chwilę nie tracąc uwagi widza. Przez półtorej godziny, korzystając z kilku rekwizytów oraz wsparcia zespołu muzycznego tworzy przejmujące portrety ludzi, których trzyma na uwięzi tytułowa smycz. Każda inna, ale skutecznie ograniczająca i utrudniająca swobodne działanie. Oryginalnie zaaranżowane i zinterpretowane piosenki pozwalają wyrazić opowieść o trudzie życia, uzależnieniach, potrzebie potwierdzenia własnej wartości, odrzuceniu tych, których cechuje wewnętrzna wrażliwość i którzy nie mogą się wydobyć spod wszechogarniającej zewnętrzności, blichtru i powierzchowności. Pokazuje ich słabości i skrywane pragnienia. Dzięki włączeniu całego ciała w proces scenicznego przekazu aktor buduje postaci zróżnicowane, zaskakujące, spójne w każdym ruchu i geście. Siłę tego spektaklu poznała widownia niemal trzystu przedstawień, zagranych w Teatrze Polskim oraz na wielu festiwalach w Polsce i zagranicą.

Praca nad głosem, rozwijanie świadomości i umiejętności, związanych z posługiwaniem się krtanią, przeponą, nagraniem własnej płyty, pozostawanie w kręgu muzyki i wokalnych interpretacji, zbliżyło habilitanta do wielkich postaci światowej muzyki i obudziło fascynację słynnym włoskim śpiewakiem epoki baroku, Farinellim. Jej efektem był, wyreżyserowany przez Łukasza Twarkowskiego performans-monodram Bartosza Porczyka, połączonym z projekcjami, muzyką i efektami świetlnymi. Sam aktor określa go mianem „instalacji mentalnej”. Podejmuje w nim bliski mu problem dotyczący granic poświęcenia w dążeniu do artystycznej perfekcji. Opowiada o kastracji służącej utrzymaniu wysokiego głosu śpiewaka, tworząc kontekst szerszego pojęcia, odnoszącego się do wielu płaszczyzn współczesnej ludzkiej egzystencji. Bartosz Porczyk wycofany, powściągliwy jako Chirurg i groteskowy jako on sam -Farinelli pokazuje okrucieństwo nieodwracalnego zabiegu, mówi o potrzebie radzenia sobie z nieodwracalną stratą, krytykuje próby zaspokojenia przez twórców, za wszelką cenę, oczekiwań publiczności. Próba znalezienia odpowiedzi na ważne pytania nie pozwala dotrzeć do prawdy o tym kim jest twórca, jak powinien działać i czy jego usiłowania pozwalają mu pozostać wiarygodnym. Powstały dekadę później film, będący kontynuacją tematu, stanowi, jeszcze bardziej abstrakcyjną formalnie opowieść, w której następuje zbliżenie postaci Farinellego i Porczyka-aktora. Obaj zdają się przenikać, coraz pełniej czując się i rozumiejąc. Opowieść o Farinellim przechodzi w opowieść o Porczyku, który ujawnia swoje rozterki. Mówi o wewnętrznej walce z bólem i słabością, radzeniu sobie z nimi poprzez działanie, dążeniu do perfekcyjnej personalizacji postaci słynnego śpiewaka i domyślnie, każdej scenicznej postaci, o strachu przed niemożnością realizacji celu, niezgodzie na rutynę i potrzebie swobodnej, wynikającej z prawdziwej potrzeby osobistej wypowiedzi twórczej, o prywatnych pragnieniach, problemach, przeszkodach oraz sile ambicji i marzeń. Porczyk pokazuje w tym dyptyku- spektaklu i filmie, umiejętności koncepcyjne,

formalne i dramaturgiczne. Dokumentalno -fabularyzowana opowieść o pomysle na film i sposobach jego realizacji, przenika się z poetycką fabułą. Aktor działa na emocje widza wykorzystując rytm, siłę i natężenie głosu, umiejętności wokalne, świadomość form narracji, poczucie humoru. Widać to zwłaszcza w niezwykle intensywnej, nie dającej wytchnienia widzowi, tragikomicznej opowieści o występie gwiazdy-Farinello i rozterkach artysty-Porczyka. Siłę osobistych kontekstów filmu potęguje obecność na ekranie syna aktora, jako alter ego, następcy, towarzysza zabaw czy może tego, który ma wciąż wybór.

W monumentalnych „Dziadach” A. Mickiewicza, których wszystkie części, bez skrótów zebrał w czternastogodzinny spektakl Michał Zadara, Bartosz Porczyk tworzy rolę, którą można nazwać tym samym określeniem. I nie chodzi tu o koturnowość i ciężar klasycznego „zadęcia”. Ta rola wymagała niezwykle kondycji fizycznej i psychicznej, ekstremalnej wytrzymałości i koncentracji. Jej siłą jest ogromny ładunek energetyczny, jaki aktor wkłada w każde słowo i każdy gest. Utrzymuje wielką intensywność fizyczną i emocjonalną przez cały czas, kiedy jest obecny na scenie, a po zejściu z niej wciąż pozostawia cień swojej obecności. Porczyk jest aktywny i wewnętrznie gorący w każdej długiej sekwencji, która staje się jego monodramem, w niektórych tylko miejscach uzupełnianym przez partnerów. W inscenizacji Zadary Gustaw-Konrad pojawia się jako Strzelec i Myśliwy Czarny, stale przypominając o swojej obecności. Te postaci to rozgrzewka przed dwiema ogromnymi, wyczerpującymi sekwencjami. W pierwszej, kilkudziesięciominutowej, obejmującej Wielką Improwizację jest Konradem, który pełen pychy, przekonania o własnej sile, prowokuje Najwyższego. Walczący, trochę szalony, obdarzony nadwiedzą, staje się onieśmielony i wycofany w konfrontacji z Bogiem. Tragikomiczny, na granicy groteski zachowuje wiarygodność, precyzję i intensywność myśli i emocji. Przyciąga wyrazistością słowa, gestu, intencji, wzmacniając przekaz wokalizami. Płonie w nim ogień myśli, ducha i ciała. Drugą, jeszcze bardziej ekstremalną sceną jest rozmowa Gustawa z Księdzem. A właściwie monolog, w obecności Księdza i dzieci. Ta niemal dwugodzinna wypowiedź, w której wewnętrzne napięcie nie gaśnie nawet na chwilę, daje widzom wyrazisty i sugestywny portret pełnego gniewu człowieka-upiora, sprzeciwiającego się racjonalnemu podejściu do życia, brakowi wiary w to, co pozarozumowe, a także hipokryzji i powierzchowności świata. Gustaw chce pozbierać fragmenty swojego życia. Trud z tym związany rzuca go w otchłanie różnych emocji, które czynią go nie jedną lecz kilkoma postaciami. R. Węgrzyniak w artykule „Przywracanie Dziadów” w „Teatrze” pisał: „Porczyk wypowiada, wyśpiewuje i odgrywa partię miłosna Gustawa z tak niebywałą siłą i przekonaniem, czysto i sugestywnie. Żaden wcześniejszy Gustaw eksponował tak swoją cielesność i seksualność. Ustami wybitnego aktora z najmłodszej generacji, po raz pierwszy wykonującego rolę napisaną wierszem i utrzymaną w tonacji tragicznej, przemówił Mickiewicz i przez blisko dwie godziny był w skupieniu słuchany przez publiczność”. Konsekwencja, klarowność, siła i determinacja obecna w tej roli, ale także w każdej innej granej przez habilitanta, sprawiają, że mamy poczucie pełnego oddania fizycznej i duchowej formie postaci, w procesie dojścia do stanu, w którym oba byty nawzajem się przenikają. W takim

momencie pojawiają się nowe barwy, odkrycia, gesty, reakcje. Takie pełne zaangażowanie w proces kreacji aktor nazywa „chorowaniem na rolę”. W czasie tej „choroby” chce odkrywać, doświadczać, ryzykować, błędzić, wnikać w postać tkanka po tkance, aż do całkowitego połączenia i panowania nad postacią tak, aby swobodnie nią żonglować, kontrolować i świadomie prowadzić.

Postaci grane przez habilitanta to wyraziste, nietuzinkowe indywidualności, spajane silną osobowością aktora, poprzez które komunikuje światu własne myśli i idee. Łączy je wrażliwość, czułość na ludzkie kłopoty, walka o prawdę i realizację własnych celów, sprzeciw wobec niesprawiedliwości świata i poszukiwane wewnętrzznego spokoju i ukojenia. Te kreacje stawały się nierzadko wydarzeniami artystycznymi, a ich wartość była wielokrotnie doceniana i wyróżniana znaczącymi nagrodami aktorskimi.

4. Praca pedagogiczna

Działalność pedagogiczna i dydaktyczna stanowi bardzo ważną sferę aktywności Bartosza Porczyka. Aktor wstąpił na tę drogę w 2013 roku, rozpoczynając pracę jako asystent, w ramach przedmiotu „Interpretacja piosenki”, w AST w Krakowie-Filia we Wrocławiu. W 2014 roku wyreżyserował, wraz ze studentką Wydziału Reżyserii Lalkowej spektakl dyplomowy adeptów sztuki lalkarskiej tej uczelni „Amadeus” P. Schaffera. Przedstawienie znakomicie uruchomiło energię studentów, a L. Pułka w Teatralny.pl napisał o nim: „...Teatr zdyscyplinowany, a tak spontaniczny. Porywający intelektualnie i emocjonalnie.(...) I tak bardzo pełen seksu, młodzieńczej ekspresji, sprawności fizycznej, znakomitego wsłuchania się w partnerów na scenie, że łow”.” W 2017 roku habilitant przenosi się do AT w Warszawie, gdzie jako asystent, a po uzyskaniu stopnia doktora sztuki jako adiunkt, dzieli się wiedzą i umiejętnościami nie tylko prowadząc „Interpretację piosenki”. Chcąc jak najpełniej przyczynić się do rozwoju młodych aktorów rozszerza spektrum swoich działań na „Podstawy interpretacji piosenki”, „Piosenkę aktorską”, „Budowanie roli w teatrze muzycznym”, „Pracę nad monodramem”, „Pracę nad recitalem” czy „Sceny zbiorowe w teatrze muzycznym”. Możliwość tak wieloaspektowego i wielowątkowego działania była wyrazem zaufania władz uczelni dla wiedzy habilitanta oraz zainteresowania studentów metodą jego pracy. Zaangażowanie w pracę dydaktyczną, inspirowanie studentów do twórczych poszukiwań i rozwijania aktorskich umiejętności owocowało wartościowymi pracami egzaminacyjnymi. Zrealizowany w 2022 roku spektakl II roku Wydziału Wokalno-Aktorskiego pt.: „Bogowie” wszedł do repertuaru Teatru Collegium Nobilem i zdobył Grand Prix VII Toruńskiego Festiwalu Piosenki „Przygrywka”. Monodram muzyczny Zuzanny Radek „Clean girl”, w reżyserii Ewy Platt otrzymał Grand Prix na Tyskim Festiwalu Monodramów „Motyw” i nagrodę za monodram na festiwalu „Teatropolis” w Łodzi, a „Męskie dłonie” Karoliny Klich, inspirowany biografią Camille Claudell, w reżyserii Klaudii Gębskiej i Ewy Platt zdobył główną nagrodę na XXIV Festiwalu Ewidentnych Talentów Aktorskich we Wrocławiu. Opiekunem artystycznym obu spektakli był doktor Porczyk. Wszystkie powyższe działania habilitanta doprowadziły w naturalny sposób do realizacji spektaklu dyplomowego „Alicji nie będzie”, inspirowanego „Alicją w Krainie Czarów” Lewisa Carrolla. To dojrzałe

formalnie i precyzyjnie skonstruowane przedstawienie, traktujące o kryzysie tożsamości i zagubieniu, zostało przygotowane we współpracy z Michałem Pabianem, Ewelina Adamską-Porczyk i Rafałem Dziwiszem i docenione przez widzów Teatru Collegium Nobilem, a także Festiwalu Szkół Teatralnych w Łodzi i Festiwalu Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu. Działalność dydaktyczna Bartosza Porczyka świadczy o dużej wartości jego pracy ze studentami. Jest pedagogiem cenionym przez społeczność Akademii Teatralnej, otwartym na indywidualność każdej studentki i studenta, wspiera w samodzielnym poszukiwaniu własnej drogi twórczej, wspomaga rozwój świadomości aktorskiej i zdobywanie warsztatowych umiejętności.

5. Podsumowanie

Z przesłanej dokumentacji, dotyczącej przebiegu drogi twórczej oraz rejestracji dzieł, zawierających role habilitanta, wyłania się obraz artysty pełnego twórczej energii, którego ciało, duch i rozum splatają się zawsze w wyrazistą, precyzyjną w każdym geście, słowie i dźwięku postać. Intensywność i siła scenicznego przekazu stanowią potencjał, który przyciąga mocą i wiarygodnością. Bartosz Porczyk to artysta niezwykle twórczy, imponujący różnorodnością aktorskich kreacji. Swoje poszukiwania prowadzi na płaszczyźnie filmowej, teatralnej i radiowej, jako aktor, reżyser i dramaturg. Wrażliwy i czuły w odkrywaniu właściwości swoich bohaterów, wykazuje odwagę i zdecydowanie w procesie konstruowania ich scenicznej obecności.

6. Konkluzja

Po zapoznaniu się z dokumentacją dorobku artystycznego i pedagogicznego przedstawioną przez habilitanta, stwierdzam, że osiągnięcia doktora Bartosza Porczyka spełniają wymagania art. 219 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku (z późniejszymi zmianami) Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce w zakresie sztuki i popieram wniosek o nadanie panu doktorowi Bartoszowi Porczykowi stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki filmowe i teatralne.

prof. dr hab. Piotr Seweryński